

Prywatny Lenin

24 czerwca 2020

W Gelsenkirchen tamtejsi działacze partii komunistycznej postawili przed swoją siedzibą pomnik Włodzimierza Lenina. Mimo sprzeciwu władz miasta. Było to możliwe, bo zarówno pomnik, jak i teren, na którym go postawili, jest ich prywatną własnością, i sąd odrzucił sprzeciw miasta.

<https://www.youtube.com/watch?v=L7mPbT4c8bk>

Jak widać, instytucja prywatnej własności, którą chciał znieść Lenin, okazała się paradoksalnie czynnikiem umożliwiającym jego upamiętnienie. I warto, by zwrócili na to uwagę zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy upamiętniania komunistycznego dyktatora.

Zwolennicy niech zauważą, że w komunistycznej społeczności, gdzie nie ma prywatnej własności i wszystko należy do państwa czy też państwopodobnej organizacji reprezentującej „społeczeństwo”, niekoniecznie mogliby uczcić w ten sposób wodza rewolucji. Bo kierownictwo tej organizacji, choć deklaratorywnie komunistyczne, mogłoby mieć na jego temat inne zdanie.

I podobnie mogłoby mieć inne zdanie od nich na wiele różnych tematów, łącznie z tym, gdzie mieliby oni pracować, jak spędzać wolny czas, gdzie mieszkać, co jeść, w co się ubierać i co mówić.

A przeciwnicy niech zauważą, że zakazanie postawienia komunistom z Gelsenkirchen pomnika Lenina na ich własnym terenie oznaczałoby, że państwo, w którym się to dzieje, nie szanując prywatnej własności, postąpiło kolejny krok w stronę komunizmu.

Autorstwo: Jacek Sierpiński

Źródło: Sierp.Libertarianizm.pl